



LAS SPLAMIONY PIĘTNEM POGAŃSKIEJ ZMYSŁOWOŚCI

Justyna Rogińska

Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii

„Las splamiony był piętnem pogańskiej zmysłowości”, napisał Filipe Fernandez-Armesto w pracy *Cywilizacje: kultura, ambicje i przekształcenie natury*. Słowa te mocne, nacechowane, stanowią kwintesencję koncepcji nakreślonej w książce tego autora. Celem niniejszego opracowania jest wyjaśnienie skrywanego się pod tym sformułowaniem zjawiska, rozwinięcie go oraz wzbogacenie o nowe treści. Czasowa niejednorodność pracy, a mianowicie jej rozpięcie między starożytnością a okresem wczesnonowożytnym, podyktowana jest charakterem omawianego procesu, którego nie da się dopasować do żelaznych ram wieków. Również terytorialnie badany obszar rozszczępiony będzie między różne części kontynentu europejskiego. Przywołano tu bowiem religię antycznej Grecji i Rzymu, wierzenia Celtów, Germanów i Słowian. Poruszono między innymi problematykę urbanizacji krajów zachodnich, rozwoju monastycyzmu w Irlandii i chrystianizacji ludów bałtyjskich. Praca operować będzie właściwymi kulturze chrześcijańskiej wyobrażeniami, tendencjami oraz zachowaniami.

Las był miejscem kultu. W jego przestrzeni znajdowały się wyodrębnione obszary *sacrum*, na krajobraz których składały się drzewa uzupełnione o źródła i elementy skalne¹. Święty gaj był miejscem kontaktu z bogami i miejscem odprawiania rytuałów. Przykładem takiej uroczystości była druidyczna ceremonia zrywania jemioli. W kulturze celtyckiej roślinę tę powszechnie szanowano gdyż sądzono, że spa-

1 M. Eliade, 1993. *Traktat o historii religii*. Wyd. OPUS, Łódź, s. 263–265.

Adres do korespondencji – Corresponding author: Justyna Rogińska, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii, al. Wojska Polskiego 69, 65-752 Zielona Góra, e-mail: justynaroginska3@wp.pl

dła z nieba, przez co wybrana została przez samego boga. Przebieg rytuału według relacji Pliniusza wyglądał następująco: odziany w biel kapłan wchodził na drzewo i złotym sierpem ścinał jemiolę, którą chwytało za pomocą chusty tej samej barwy. Po tym następowała ofiara z dwóch byków i modlitwa. Działaniom tym towarzyszyła uroczysta uczta². Wśród dróg interpretacji tego zjawiska pojawiają się przypuszczenia, że uroczystość ta była elementem obrzędów związanych płodnością³. Istnieje również koncepcja, że mamy tu do czynienia z symbolicznym aktem odebrania męskiej siły staremu królowi przez młodego⁴.

Ważnym elementem odprowadzanych w lesie kultu były ofiary. Składane w imieniu pewnej zbiorowości mogły mieć charakter publiczny. O takiej właśnie formie wspomina Tacyt w *Germanii*, zaznaczając, że przedmiotem ofiary byli ludzie⁵. Praktykowane były ofiary indywidualne w postaci zwierząt gospodarstwa domowego czy płodów rolnych. W XVII-wiecznej relacji jezuitki z obszaru Inflant pojawia się informacja, że mężczyźni w darze dębom składali dwa jajka, a kobiety lipom masło, mleko, ser i tłuszcz⁶. Działo się to w określonych porach roku, ale i również okazjonalnie, w miarę potrzeby.

Święte przestrzenie leśne miały swoich kapłanów, sprawujących pieczę nad składaniem ofiar i opiekujących się lasem. W sanktuarium bogini Diany w Nemi w szczególny sposób dokonywała się rekrutacja nowego kapłana. Odprowadzano wówczas okupiony krwią obrzęd, którego istotą było zabicie poprzednika. Kapłan sprawujący pieczę nad świętym zagajnikiem musiał być stale czujny i uzbrojony, gdyż w każdej chwili mógł spodziewać się ataku. Aby zdobyć stanowisko, musiał zabić poprzednika, był więc mordercą. W chwili, gdy zjawiał się jego następca, stawał się ofiarą. Wybrany w ten sposób kapłan otrzymywał tytuł Króla Lasu. Jak napisał Georg Frazer, który szczegółowo analizował to zjawisko: „Nie ma w starożytności klasycznej analogii ani wytłumaczenia dziwnej reguły tego obrządku kapłańskiego”⁷.

Drzew rosnących w świętych gajach nie można było ścinać ani niszczyć, nie wolno było łamać ich gałęzi ani zrywać kory. Na człowieka, który dopuścił się takiej dewastacji, spadała kara. W mitologii greckiej, gdy Erysichton wdarł się do gaju Demeter i mimo napomnienia zaczął ścinać jej drzewa na budulec nowej sali bankietowej, bogini ukarała go wiecznym głodem⁸. W wierzeniach słowiańskich za naruszenie sfery *sacrum* złe duchy zsyłały chorobę, kalectwo, a nawet śmierć. Kara mogła mieć też wymiar prawny. W germańskim wymiarze sprawiedliwości, jeśli ktoś dopuścił się czynu zerwania kory z rosnącego drzewa, karany był w sposób okrutny. Pępek winowajcy, odpowiednio wykrojony, przybijano gwoździem do miejsca, z którego zdjęta

2 S. Piggott, 2000. *Druidzi*, Wyd. RTW, Warszawa, s. 108, 110.

3 J. E. Cirlot, 2000. *Słownik symboli*, Wyd. Znak, Kraków, s. 170.

4 A.M. Kempiński, 1993. *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań, s. 208.

5 *Germanie Kaja Korneliusza Tacyta*. 1861, tłum. A.S. Naruszewicz. Drukarnia „Czas”, Kraków, s. 62.

6 A. Brückner, 1979. *Starożytna Litwa, ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, Księgarnia Naukowa, Olsztyn, s. 131–134.

7 J.G. Frazer, 1978. *Złota gałąź*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 27–34.

8 R. Graves, 1982. *Mity greckie*, PWN, Warszawa, s. 91.

została kora, po czym sprawcę pędzono wokół drzewa, tak aby jego kiszki okręciły się na pniu⁹. Nietykalne były także zwierzęta żyjące w świętych gajach. Mogły one swobodnie funkcjonować na tym obszarze, bez zagrożenia ze strony ludzi. Sakralny charakter tych miejsc stanowił skuteczną barierę ochroną, którą wykorzystać mógł człowiek zagrożony śmiercią. Helmold, obok prawa azylu, wspomina również o tym, że słowiańskie święte gaje były miejscem odbywania sądów¹⁰.

Istnienie świętych gajów i dokonujące się w nich działania przywodzą na myśl, że mamy do czynienia z kultem drzew. Jest to jednak niezbyt fortunne sformułowanie gdyż jak pisał Mircea Eliade: „Nigdy samo drzewo nie było przedmiotem czci, ale zawsze tylko to co się przez to drzewo objawiało, co się w nim zawierało i co to drzewo znaczyło”¹¹. W tym rozumieniu było ono jedynie miejscem objawienia się duchowego bytu. Istniało parę zasad regulujących ten proceder. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że funkcjonował podział na drzewa kojarzone z pierwiastkiem męskim (dąb, jesion) i pierwiastkiem żeńskim (lipa, brzoza). Również wygląd drzewa, jego właściwości rzutowały na to, że stawało się sferą boskiej epifanii. Istniało jedno, które niezależnie od kultury i czasu uznawane było za wyjątkowe. Majestatyczność, długowieczność i trwałość były takimi cechami dębu, które sprawiały, że otaczano go szczególnym szacunkiem. Kojarzono go przede wszystkim z bóstwami gromowładnymi. Związek ten tłumaczy się tym, że w drzewa te pioruny uderzają szczególnie często¹². Do najsłynniejszych należały dęby: Zeusa w Dodonie, Jowisza Kapitońskiego w Rzymie, Donara w pobliżu Geisamaru, Peruna u Słowian¹³. Obok pojedynczy drzew bogom tym poświęcano całe dąbrowy. Przypuszcza się również, że związek bóstw gromowładnych z burzą, ogólnie warunkami atmosferycznymi, był powodem wznoszenia do nich prośb o pogodę i deszcz¹⁴.

Drzewo było czymś więcej niż tylko miejscem objawienia bóstwa. Mitologia przesycona jest bogactwem interpretacji tego symbolu. Samotnie rosnące drzewa, odznaczające się niezwykłymi rozmiarami czy kształtami, były bazą, na której zrodziło się wyobrażenie drzewa kosmicznego (*Arbor mundi*). Przedstawienie wszechświata w ten właśnie symboliczny sposób podyktowane było obserwacją i prostymi skojarzeniami. Wysokość drzewa, jego pionowe usytuowanie budziło wrażenie, że spaja ono sobą niebo, ziemię i podziemie. Trójpodziałowość odpowiadająca trójdzielnej konstrukcji drzewa: korona – pień – korzeń porządkowała świat i stanowiła jego boski fundament. Inną właściwością, która sprawiła, że stało się ono obrazem wszechświata, była sezonowa regeneracja, skojarzona z pierwiastkiem nieśmiertelności. Kosmos według ówczesnej koncepcji był długowiecznym organizmem żywym, który podlegał cyklicznemu procesowi odradzania (narodziny – rozwój – śmierć)¹⁵.

9 J.G. Frazer, *Złota galąź*, s. 120-126.

10 *Helmolda Kronika Słowian*, oprac. J. Strzelczyk, PWN, Warszawa 1974, s. 228–231.

11 M. Eliade, *Traktat o historii religii*, s. 261–263.

12 K. Moszyński, 1967. *Kultura ludowa Słowian*, t. 2: *Kultura duchowa*, cz. 1, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, s. 518–529.

13 P. Kowalski, 1998. *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, PWN, Warszawa-Wrocław, s. 76–80.

14 J.G. Frazer, *Złota galąź*, s. 120–126.

15 P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 94–101.

Przykładem drzewa kosmicznego jest Yggdrasil, wiecznie zielony jesion występujący w mitologii germańskiej. Według zawartego w Eddzie przekazu opierało się na nim dziewięć światów, które były siedzibami bogów, ludzi, olbrzymów i zmarłych. Jego liście miały być obłokami, a owoce świecącymi na niebie gwiazdami. Mieszkały na nim zwierzęta, których lokacja wskazuje na pewną hierarchizację. Na najwyższych gałęziach rezydował orzeł, poniżej mieszkała wiewiórka i jelenie, a u korzeni przebywał wąż. Były one źródłem nieustannej destrukcji nieśmiertelnej rośliny: jelenie obgryzały gałęzie jesionu, węże i robactwo zatrzymywały je swoim jadem. Drzewo jednak się regenerowało, gdyż codziennie podlewane było przez Norny (strażniczki losu) wodą życia, którą czerpały ze źródła Urd. U jego podnóża gromadzili się bogowie, aby sprawować sądy i radzić nad losami świata¹⁶. Odyn, najwyższe bóstwo w germańskim panteonie, pragnąc zgłębić istotę magii i poznać tajemnicę run, wisiał dziewięć dni i nocy na Yggdrasilu, złożony sam w sobie w ofierze¹⁷.

Drzewo kosmiczne było – obok góry, kolumny czy słupa – jednym z wyobrażeń „osi świata” (*Axis mundi*). Znajdowało się w samym centrum świata, podtrzymywało świat i pełniło funkcję pomostu pomiędzy jego trzema sferami¹⁸. U Saksonów w roli tej występowała kolumna w kształcie pnia drzewa, nazywana Irminsul. Innym wariantem była z kolei włócznia Romulusa, która wbita na Palatynie zmieniała się w drzewo¹⁹. W pruskiej krainie Nadrowia znajdowało się miejsce zwane Romow, gdzie środek świata wyznaczany było przez rosnący tam dąb. Według mitologii bałtyjskiej Brutenus ustanowił w tym miejscu centrum kultowe. Stojące tam święte drzewo zawierało wyobrażenia bóstw: Perkunsa, Patolla i Potrimpusa²⁰.

Szczególnym wariantem drzewa kosmicznego było drzewo życia. Naturalne właściwości tej rośliny wynikające między innymi z faktu cyklicznej regeneracji powodowały, że była ona symbolem sił witalnych, płodności oraz długowieczności²¹. Dlatego też wierzone, że kryjący się w drzewach bogowie wpływają na urodzajność, pozwalają dojrzewać plonom, powodują rozmnażanie się trzód i mają dobroczynny wpływ na kobiety posiadające potomstwo i będące w połogu²².

Życiodajność drzew znajdowała swój wyraz w mitologii greckiej, gdzie pojawia się motyw boskich narodzin z drzewa. Wzgardziwszy kultem Afrodyty, Smyrna została ukarana przez boginię miłością do własnego ojca Tejasa. Uciekając się do podstępny, spędziła z nim parę nocy, a gdy prawda wyszła na jaw i jej życie było zagrożone, zwróciła się z błaganiem o pomoc do bogów. Ci wysłuchawszy jej prośb, zmienili ją w drzewo myrry, które po dziesięciu miesiącach pękło i na świat przyszedł Adonis²³. Przyjście na świat Appolla i Artemidy ułatwiło dotknięcie przez ich matkę Leto drzew: oliwki i palmy daktylowej²⁴.

16 R. Maciszewski, 1998. *Mity skandynawskie*, Wyd. DiG, Warszawa, s. 46.

17 A. Cotterell, 2000. *Encyklopedia mitologii*, Wyd. RTW, Warszawa, s. 250–251.

18 M. Eliade, *Traktat o historii religii*, 288–289.

19 A.M. Kempniński, *Słownik mitologii...*, s. 116, 200.

20 Tamże, 364.; A. Brückner, *Starożytna Litwa...*, s. 62–64.

21 P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 76–80.

22 J.G. Frazer, *Złota gałąź*, s. 120–126.

23 A.M. Kempniński, *Słownik mitologii...*, s. 5.

24 R. Graves, *Mity greckie*, s. 63.

Narodziny człowieka według germańskiego mitu antropogenicznego dokonało się za sprawą trzech boskich braci, którzy przebywając w Midgardzie, ujrzeni leżących na ziemi Aska (Jesion) i Emblę (Olchę). Odyn dał im dech i życie, Wili zdolność poruszania się i rozum, We natomiast zmysły. Mityczne pochodzenie od drzewa dostrzegalne jest również w kulturze celtyckiej. Twierdzenie to opiera się na koncepcji, według której zachowane nazwy plemion czy rodów swoim znaczeniem bezpośrednio nawiązują do drzewa. Istniały takie galijskie plemiona, jak: Eburonowie „Plemię Cisu”, Lemowiwwowie „Ludzie Wiązu”²⁵. Również niektóre galijskie nazwiska mają ściśle drzewny odnośnik: Guidgen – Syn Lasu, Guerngnen – Syn Olchy²⁶. Na marginesie tych rozważań wspomnieć można, że nazwę miasta Kraków, gdzie rósł dawnymi czasy na kopcu Krakusa święty dąb, wywodzi się od słowa Krak oznaczającego rozłożyste drzewo (krakowiate)²⁷.

Drzewo życia zawierało w sobie pierwiastek nieśmiertelności i mogło się nim dzielić, przez co stawało się obiektem zainteresowania osób marzących o długowieczności. Nie była to jednak prosta rzecz, bowiem drzewo najczęściej znajdowało się w niedostępnym miejscu, np. na końcu świata, w krainie ciemności, dodatkowo strzeżone było przez potwora (np. w postaci węża). Człowiek, chcąc zbliżyć się do drzewa i zdobyć nieśmiertelność, którą zerwać można w postaci owocu, musi pokonać przeszkody i dać dowody swojej odwagi. Relacja człowiek – drzewo – potwór pojawia się w micie o Heraklesie. Jednym z jego zadań było zerwanie jabłek ze złotego drzewa, ślubnego daru Matki Ziemi dla Hery. Bohaterowi podstępem udało się zdobyć owoce, których pilnował w Ogrodzie Hesperyd smok Ladon²⁸. Motyw owoców dających długowieczność przechowuje też mitologia skandynawska. Bogini Idunn opiekował się złotymi jabłkami gwarantującymi Asom wieczną młodość²⁹. Jabłka w swojej symbolicznej wymowie były związane z ideą życia, nieśmiertelności i wiecznej młodości. Wątek ten znajduje swoje ujście również w celtyckich zaświatach. Avalon to „Wyspa Jabłek” – miejsce wiecznej szczęśliwości, gdzie po śmierci trafiają wielcy bohaterowie³⁰.

W sferze wyobrażeń zarejestrowanych przez mity, podania czy legendy istniała możliwość wymiany pomiędzy płaszczyzną roślinną a ludzką³¹. Motyw przekształcenia człowieka w drzewo znajduje liczne potwierdzenia w mitologii greckiej. Schemat dokonującej się przemiany jest bardzo podobny: znajdująca się w sytuacji bez wyjścia kobieta (zagrożenie życia, groźba gwałtu) wznosi modlitwy do bogów z prośbą o pomoc i za ich wstawiennictwem przemienia się w drzewo. W ten sposób Smyrna zmieniona została w drzewo myrry, nimfa Dafne w drzewo laurowe, Firyła matka Chejrona w lipę, Pitys w jodłę³². Postacie te nie umierają, ale dostają od bogów szanse dokończenia życia w innej postaci.

25 M.J. Green, 2001. *Mity celtyckie*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa, s. 58–59.

26 J. Gąsowski, 1987. *Mitologia Celtów*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa, s. 63–67.

27 P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 94–101, 76–80.

28 R. Graves, *Mity greckie*, s. 429–435.

29 A.M. Kempniński, *Słownik mitologii...*, s. 190.

30 P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 169–172.

31 M. Eliade, *Traktat o historii religii*, s. 293–294.

32 A. Cotterell, *Encyklopedia mitologii*, s. 97; R. Graves, *Mity greckie*, s. 503, 101.

Zdarzało się niekiedy, że i drzewa przybierały ludzką postać. Według legendy walijskiej Amaethon, bóg rolnictwa, ukradł bogowi zaświatów Annwn psa, jelenia i ptaka. Brat Amaethona, Gwydion, wykorzystując czary, zmienił drzewa w wojowników, aby wzięły udział w walce, która narodziła się w wyniku tej kradzieży. Rozpętała się w ten sposób bitwa, która otrzymała nazwę Bitwy Drzew (Cad Goddeu)³³.

Sanktuaria leśne w postaci świętych gajów czy symbolika pojedynczych drzew nie wyczerpują jeszcze całości wierzeń związanych z lasem. Puszcze, bory i zagajniki wypełnione były w najstarszych wyobrażeniach bogami, bożkami i istotami demonicznymi. W mitologii greckiej boginią, która przebywała w przestrzeniach leśnych, spędzając czas na polowaniu, była Artemida. W gajach w pobliżu źródeł drzemał w upalne południa bożek Pan, karząc nagłym strachem tych, którzy go zbudzili. Cechował się niesłabnącym popędem seksualnym, a obiektem jego załotów były boginie, nimfy i zwierzęta. Pan miał też charakterystyczny wygląd – była to istota koźlonoga, dwuroga i pokrytą sierścią. Z perspektywy tych dwóch cech podobni byli do tego bóstwa leśnego Satyrowie, istoty z orszaku Dionizosa. Towarzyszkami boga płodności, wina i roślinności były Menady, młode półnagie, bo okryte jedynie zwierzęcymi skórami kobiety. W dzikiej procesji wędrowały po górach i lasach, rozszarpując zwierzęta, pijąc krew i pożerając surowe mięso swych ofiar. Bachantkami nazywano śmiertelniczki, które na wzór Menad uczestniczyły w nocnych orgiach³⁴. Lasy zamieszkiwały także nimfy, boginki natury, a precyzyjniej niektóre ich grupy. W gęstwinach leśnych i gajach żyły Alseidy. Boskimi opiekunkami drzew były Driady. Do ich grona zaliczały się Meliady – nimfy jesionowe, zrodzone z krwi wykastrowanego Uranosa. We wnętrzu drzew swoje siedziby miały Hamadriady. Ich los ściśle powiązany był z drzewem, w którym żyły, radosny był czas wypuszczania przez drzewo pąków, smutkiem opiewały chwile opadania liści. W przeciwieństwie do pozostałych nimf były śmiertelne, a umierały wówczas, gdy ginęło ich drzewo³⁵.

Religia rzymska również posiadała swój panteon leśny. Diana, utożsamiana z greką Artemidą, była boginią roślinności i płodności. Szczególnym miejscem, gdzie oddawano jej cześć, był gaj w Nemi, w którym władał kapłan dzierżący tytuł Króla Lasu. W miejscu tym cześć oddawano Viribusowi, towarzyszył on też bogini w trakcie leśnych łowów. Według legendy pod postacią tą krył się grecki heros Hippolytos, który wskrzeszony przeniósł się do Italii, gdzie ukryła go w Diana. Do gaju nie miały wstępu konie, gdyż były one przyczyną śmierci Hippolytosa³⁶. Rzymskim bogiem pól i lasów cieszącym się popularnością wśród prostego ludu był Silvanus³⁷. Dziką przyrodą władał Faun, identyfikowany z greckim Panem i posiadający wiele z jego cech. Jego towarzyszką w relacjach różnie interpretowanych – brat-siostra lub mąż-zona – była Fauna, bogini roślinności.

33 Tamże, 97.

34 A.M. Kempieński, *Słownik mitologii...*, s. 325, 109–110, 280, 375.

35 Tamże, s. 115, 278–279, 307–308, 166; L. Pełka, 1963. *Śladami pierwotnych wierzeń*, Wyd. MON, Warszawa, s. 120.

36 J.G. Frazer, *Złota gałąź*, 120–126.

37 M. Luker, *Leksykon bóstw i demonów*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, s. 234.

Celtycka kultura przechowała jedynie skromne informacje o boskich mieszkańcach lasu. Abnoba, którą Rzymianie identyfikowali z Dianą, była boginią Schwarzwaldu. Opiekowała się ona zwierzyną leśną i strzegła tamtejszych źródeł. Boginią łowów była Atrio, czczona w północno-wschodniej Galii. Jej atrybutem był niedźwiedź. Dzik z kolei był świętym zwierzęciem Adriunny, lokalnego galijskiego bóstwa polowania³⁸. Cernunnos był bogiem lasu i dzikiej zwierzyny. Znany jest głównie z wyobrażeń ikonograficznych, na których pojawiał się zazwyczaj ze skrzyżowanymi nogami i z jelenimi rogami na głowie³⁹. Istnieli również mało dziś znani bogowie poszczególnych drzew, był więc na przykład bóg dębu, buka, jarzębiny czy jabłoni⁴⁰.

U Słowian naczelnym opiekunem lasu był Duch Leśny (ros. Leszy, biań. Lesavik, pol. Borowy, Boruta, Laskowiec, Leśny Duch)⁴¹. Leonard Pełka przedstawia cały szereg słowiańskich istot leśnych. Stukacz, Turosik czy Błądnica zwabiały wędrowców z dróg w gąszcza leśne i zbłąkanych pozostawiały na pastwę dziki zwierząt czy śmierci głodowej. Na pniach drzew rezydowały Drzewice, młode piękne dziewczęta, które opiekowały się leśną roślinnością. Pod korzeniami drzew mieszkały karłowate istoty ludzkie. Ostrzegały one wędrowców przed możliwością zbłądzenia i wskazywały właściwą drogę. Lasy zamieszkiwały Dziewonie, opiekunki zwierząt i Majki smutne płaczki⁴².

Las ludów Bałtyjskich także wypełniony był boskimi mocami, których rekonstrukcja nie jest rzeczą prostą. Na Litwie znana była postać leśnego boga zwanego Medinis. Mieszkał pośród drzew, był silny i przebiegły jak zwierzę. Wierzono, że to on wywołuje gwar i szum leśny, a także uczucie strachu podczas wizyty w obszarze jego panowania. Odpowiedzialny był za płodność roślinności swojego królestwa⁴³. Z kronik średniowiecznych znana jest ponadto postać Medeine (Mejdejn), bogini leśnej⁴⁴. U Prusów drzew i gajów strzegł Puszait. Mieszkał on pod bzem, gdzie mu przynoszono w ofierze chleb, piwa i potrawy⁴⁵. Łauma, rodzaj zmory, zostawiała na brzożach i innych drzewach miotły, tzn. zrosłe i zeschnięte gałązki, a jej śliną nazywano pojawiające się na drzewach grzyby⁴⁶. Jednym z niższych bóstw natury była u Łotyżów Meža māte, czyli „matka lasu”. Opiekowała się wszelkimi stworzeniami leśnymi, traktowano ją również jako patronkę myśliwych⁴⁷.

Elementem krajobrazu leśnego nie były tylko drzewa. Należy mieć na uwadze, że scenerię tę wzbogacały jeziora, stawy, strumyki czy przepływające rzeki, z którymi związany był cały szereg bóstw akwaticznych. Z jaskiniami, grotami czy innymi obiektami skalnymi, bagnami, a także ukrytymi polanami łączyły się również

38 Tamże, s. 35, 37; J. Gąssowski, *Mitologia Celtów*, s. 63.

39 A. Cotterell, *Encyklopedia mitologii*, s. 112; A.M. Kempniński, *Słownik mitologii...*, s. 88.

40 F. Schlette, 1987. *Celtowie*, Wyd. Łódzkie, Łódź, s. 130–131.

41 A. Gieysztor, 1982. *Mitologia Słowian*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa, s. 228.

42 L. Pełka, *Śladami pierwotnych wierzeń*, s. 120.

43 A. Brückner, *Starożytna Litwa...*, s. 73.

44 M. Luker, *Leksykon bóstw i demonów*, s. 171.

45 A. Brückner, *Starożytna Litwa...*, s. 56–57.

46 Tamże, s. 57.

47 M. Luker, *Leksykon bóstw i demonów*, s. 174.

osobne wierzenia. Widać zatem, jak wielu nadprzyrodzonych mieszkańców dawniej miał las. A to jeszcze nie koniec, bo przecież żyły tam również zwierzęta. Otwierają się tym samym kolejne drzwi do jakże przebogatego zespołu wierzeń. Z tej wielości na uwagę zasługuje przekonanie o możliwości przemiany człowieka w zwierzę. Metamorfoza w wilka znalazła wyraz w większości europejskich wierzeń. Likantropia znana była u Celtów, Germanów i Słowian. Genetycznie związana była z antyczną Grecją, gdzie w czasie obchodów ku czci Zeusa Likajosa wierni brali do ust wnętrzności ludzkie i zwierzęce – ci, którzy wyczuwali ludzkie, przeobrażali się w wilka. U Pliniusza pojawia się informacja, że wilkołacy przynależeli do klanu arkadyjskiego, uważającego się za potomków Zeusa Likajosa i to po nim odziedziczyli moc przeobrażania się w wilki. Wspomina on, że w rodzinie Anteusza co roku rzucono losy o to, kto na dziewięć miesięcy przemieni się w zwierzę⁴⁸.

Mieszkańcami lasu były również dusze zmarłych. Pośród drzew grzebano lub palono tych, którzy odeszli, zgodnie z tradycją i według ceremoniału. Lokacja cmentarzysk w takiej przestrzeni rozpowszechniona była wśród Słowian. Jeszcze w XIV wieku ciało Olgierda spłonęło pośród wielkich uroczystości w lesie Kokiveithus (tj. miejsce, siedziba Kauków)⁴⁹. Znajdujące się w obszarze leśnym mogiły budowały w prostej wyobraźni przekonanie, że las był miejscem działalności zmarłych. Wierzono też, że dusze ludzkie mieszkają w drzewach. Tak na przykład Bałtowie uważali, że dęby były siedzibą dusz zmarłych mężczyzn, a lipy zmarłych kobiet. Według Skandynawów mężczyznom, którzy zbierali się pod dębami, w podejmowaniu decyzji pomagali zmarli przodkowie⁵⁰. Według innych wyobrażeń drzewo mogło wyrosnąć na grobie zmarłego. Działo się tak tylko w szczególnych przypadkach, gdy na przykład pochowana osoba była bardzo młoda. Przerwane przedwcześnie życie, zawarte w ciele siły witalne wydostawały się pod postacią drzewa, czyli inną formą istnienia. W mitologii celtyckiej podczas polowania w puszczy Pwyll niczego nieświadomy przekracza granicę świata zmarłych. Las może stać się tym samym bramą zaświatów⁵¹.

Las był miejscem magicznym. Działy tu siły nadprzyrodzone i praktykowano czary. Wierzono, że sen w cieniu drzew takich jak dąb, jodła czy orzech będzie miał wartości prorocze. W sanktuarium Zeusa w Dodonie kapłani wsłuchiwali się w szelest poruszanych przez wiatr liści dębu. Przyszłość przepowiadały im także uderzające o siebie brązowe misy zawieszane na świętym drzewie⁵². Była to także przestrzeń pobierania nauk tajemnych. W szczególności edukacja druidów opierała się na przekazywaniu wiedzy w takich odosobnionych miejscach jak lasy⁵³. Rezydowały tu czarownice, kobiety parające się czarną magią. W mitologii skandynawskiej na granicy Midgardu (czyli świata ludzi) znajdowała się puszcza Järnwider (Żelazny Las), którą zamieszkiwały olbrzymki. Były to złe i straszne wiedźmy, które rzucały uroki na ludzi i bydło⁵⁴.

48 L.P. Słupecki, 1987. *Wilkołactwo*, Wyd. Iskry, Warszawa, s. 9–31.

49 A. Brückner, *Starożytna Litwa...*, s. 57.

50 P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 78–80.

51 R. Maciszewski, *Mity skandynawskie*, s. 105.

52 P. Kowalski, *Leksykon...*, 76–80.

53 S. Piggott, *Druidzi*, s. 108.

54 R. Maciszewski, *Mity skandynawskie*, s. 44.

Mając ogłęd tego, jak „wielokształtną rzeszą bożków ożywiano pola i lasy”, jak różnorodne, a jednocześnie powtarzalne były motywy dendrologiczne w różnych kulturach, można przejść do interpretacji zawartej w temacie tezy: „Las splamiony był piętnem pogańskiej zmysłowości”. Kluczem do poprawnej interpretacji jest przywołanie kategorii czasu. Punktem odniesienia jest w przypadku tej tezy moment chrystianizacji Europy, faza przejścia poszczególnych ludów z pogaństwa na wiarę katolicką. Drugim ważnym elementem jest zrozumienie, czym była owa pogańska zmysłowość. Według słownika języka polskiego, „zmysłowy” znaczy zgodnie z pierwszą definicją „odnoszący się do zmysłów”⁵⁵, czyli wzroku, słuchu, węchu i czucia. W tym kontekście można by pokusić się o prostą asocjację, że obecność człowieka w lesie angażowała szereg zmysłów: widział on mrok, nienaturalne kształty, obserwował, słyszał szum drzew i niezidentyfikowane odgłosy, czuł specyficzny zapach, co dawało mu złudzenie, że towarzyszy mu obca, ponadnaturalna siła. Taki odbiór lasu – aktywujący doznania i uwalniający emocje – pobudzał fantazję. Wyobrażenia te z kolei stały się bazą dla narodzin bóstw i demonów leśnych.

W drugim wyjaśnieniu zmysłowy znaczy „odznaczający się żywymi reakcjami zmysłów, zwłaszcza w zakresie doznań erotycznych; świadczący o takich reakcjach, podniecający, namiętny”⁵⁶. Przyglądając się wierzeniom Celtów, Germanów i Słowian, opierając się na skromnych zasobach źródłowych, trudno interpretować je jako przesycone leśną seksualnością. W perspektywie symbolicznej aspekt ten skojarzyć można z drzewem życia i implikowaną przez niego płodnością. Zmieniając punkt obserwacji na moment, kiedy Europa była chrystianizowana, da się tę zmysłowość racjonalnie wytłumaczyć. Działający misjonarze mieli bardzo ograniczoną wiedzę o ludach, które nawracali. Zapuszczając się we wcześniej nieprzebyte regiony, często nie znali miejscowego języka, obyczajów i społecznej mentalności. Mieli oni natomiast, obok wiedzy ściśle teologicznej, dobre rozeznanie w spuściźnie pozostawionej przez antyk. I w kontekście znanych sobie wyobrażeń rozpatrywali zastane praktyki religijne. System wierzeń grecko-rzymskich był z kolei pełny zmysłowości. Bogowie z nienasyconym popędem seksualnym (Pan, Satyr), dzikie orgie orszaku dionizosowego, nimfy, czyli młode atrakcyjne kobiety pływające po lasach były solidną bazą do budowania takich wizji. Nałożywszy na to nie do końca zrozumiałe zachowania i gesty miejscowej ludności, stworzono chrześcijańską wizję pogańskich wierzeń. I zdaje się, że ten właśnie rodzaj zmysłowości ma na myśli Filipe Fernandez-Armesto, pisząc: „Leśne łoża plamiły żywiczne, lepkie ślady rozpustnych rytuałów”⁵⁷.

Chcąc zrozumieć, dlaczego las był splamiony zmysłowością, dlaczego było to jego piętno, zaznaczyć należy, że chrześcijaństwo nie do końca akceptowało sferę seksualną człowieka, traktując ją raczej jako źródło grzechu. W dobie rozwoju życia ascetyczno-pustelniczego i popularyzowania kultu dziewictwa potępiono miłość fizyczną i ograniczono ją do aktu płodzenia potomstwa. Wkład w rozumienie sfery seksualnej człowieka miał św. Augustyn, autor koncepcji grzechu pierworodnego

55 *Słownik języka polskiego*, 1981. Red. M. Szymczak. t. 3, PWN, Warszawa, s. 1043.

56 Tamże, s. 1043.

57 F. Fernandez-Armesto, 2008. *Cywilizacje: kultura, ambicje i przekształcanie natury*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa, s. 105–124.

go. Cieleśne zbliżenie kobiety i mężczyzny oficjalnie okrzyknięto jako złe i chociaż służyć miało przedłużeniu gatunku, przychodzące na świat dziecko obarczone było grzechem swoich rodziców⁵⁸.

W ten sposób las wszedł w erę chrystianizacji z ogromnym balastem wyobrażeniowym. Część druga pracy poświęcona jest reakcji Kościoła na ten właśnie spadek. Pierwszym i natychmiastowym działaniem, które podejmowano podczas pierwszego kontaktu misjonarzy ze światem pogan była destrukcja. Wątek ten warto rozpocząć od przytoczenia cytatu, który doskonale wpisuje się w omawiane zagadnienia, rejestrując sposób myślenia ówczesnych misjonarzy. W *Powieści dorocznej* przedstawiciele delegacji papieskiej, prezentujący wiarę chrześcijańską, przemawiają do księcia Włodzimierza tymi słowami: „Wiara bowiem nasza jest światłem; kłaniamy się bogu, który stworzył niebo i ziemię, księżyc i wszelkie stworzenie, a bogowie wasi są drzewem”⁵⁹. Pomijając kontekst sytuacji, w której zostały wypowiedziane, a skupiając się na ich znaczeniu, mamy do czynienia z niezwykle obrazowym porównaniem. Chrześcijaństwo, przyrównane do światła, niesie ze sobą całą paletę pozytywnych wartości, takich jak: potęga, niezniszczalność, wieczność. Jak krucha i słaba wydaje się w tym zestawieniu wiara w bogów mieszkających w drzewach. Dlatego pierwszym działaniem, jakie niosła ze sobą chrystianizacja, była próba pokazania prostemu ludowi tej opozycji. Udowodnienia, jak łatwo pokonać ukrytych w drzewach bogów. Rozpoczęła się tym samym faza destrukcji bezpośredniej.

Istnieje wiele przekazów źródłowych opisujących, jak misjonarze niszczyli święte gaje, ścinając lub paląc drzewa. Odbywało się to wszystko w atmosferze protestu miejscowej ludności. Mogła przybrać ona charakter ostrej reakcji. Przypuszcza się, że śmierć św. Wojciecha podyktowana była naruszeniem przez niego leśnej strefy *sacrum*. Helmold, który XII wieku opisał destrukcję leśnego sanktuarium Słowian obodrzyckich, wspomina: „wzniesiony stos podpaliliśmy nie bez strachu, aby nas przypadkiem nie napadł tłum mieszkańców”⁶⁰. W innym wypadku wyrażenie niezadowolenia przybierało wymiar oficjalny, za sprawą interwencji u władz. Zdarzyło się tak w czasie misji św. Hieronima działającego na Litwie. Jego naukom towarzyszyła według wzoru wycinka drzew:

(...) znalazłem lud, który gaje diabłom poświęcone chwalił, osobliwie zaś las jeden w szczególnym poszanowaniu mieli. Tu przez dni kilka nauczałem ludy te, tłumacząc im sakramenta wiary naszej; na koniec kazałem lasy te wycinać. Gdy lud się zebrał z siekierami nikt się nie znalazł, co by pierwszy w drzewo odważył się ugodzić. Sam więc chwyciwszy siekiere, potężną jodłę zwałem na ziemię. Natenczas zaczęto się ubiegać w wycinaniu drzew...⁶¹.

58 M. Bogucka, 2005. *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wyd. TRIO, Warszawa, s. 29–30; K. Utrio, 1998. *Córki Ewy. Historia kobiety europejskiej*, Wyd. 69, Warszawa, s. 19–27.

59 *Powieść doroczna* tzw. *Nestora. O wprowadzeniu chrześcijan na Rusi*, [w:] *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*. 1954. Red. G. Labuda, PWN, Warszawa, s. 238–239.

60 *Helmolda Kronika...*, s. 228–231.

61 *Relacja Eneasza Sylwiusza Piccolominiego*, [w:] *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, 1971. Oprac. J. Gintel, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 100–101.

Miejscowa ludność postawiła jednak opór. Działania interwencyjne podjęły kobiety, które udały się ze skargą do księcia Witolda. Donosiły, że obcy „wycina bory, rozwała świątynie, kruszy bogów (...), Że nie wiedzą, w jakim już miejscu szukać Boga, kiedy mu wszystkie jego mieszkania zniszczono”. Wskazywały, że istnieją jeszcze pomniejsze święte lasy nietknięte jeszcze siekierą Hieronima, które należy chronić. Wobec tak klarownego apelu, jaki wychodził ze strony poddanych, Witold przedsięwziął działania, które w ostateczności przyczyniły się do wyjazdu duchownego z Litwy⁶². Przykład ten pokazuje, na jakie trudności trafiał topór chrystianizacji. Ludność reagowała oporem i zbiorowym protestem. „Krzyżeli poganie, że się zbeszczeszcza ich świętości i gubi ich bożków drzewnych i glinianych, skalnych i zielnych” pisali jeszcze w XVII wieku misjonarze jezuitów⁶³. Opozycja była czasami tak silna, że misje należało wznawiać nawet kilkakrotnie.

Chryścianizacja miała jednak zwykle odgórne wsparcie w osobie władcy. Karol Wielki stanął na czele krucjaty przeciwko Sasom, jednemu germańskiemu ludowi tkwiącemu w pogaństwie. Aktu destrukcji dokonał on, burząc w 772 roku, po zdobyciu Eresburga, ich święte drzewo (słup) Irminsul⁶⁴. Czeski książę Brzetysław, według przekazu Kosmasa, „powyrywał i ogniem spalił gaje lub drzewa, które prosty lud w licznych miejscach czcił⁶⁵, które były przedmiotem czci miejscowej ludności⁶⁶. Jan Długosz, pisząc o Litwie, wspomina, że król Władysław kazał święte gaje „powycinąć i połamać ich zagajniki”⁶⁷.

Zamach, jakiego dokonywano na święte drzewa i gaje, czyli na *sacrum*, budziły lęk i strach miejscowej ludności. Trwoga ta znajdowała wyraz w interpretacji różnych zjawisk. Jeżeli w czasie wycięcia zdarzyło się coś dziwnego, np. wyleciała z dziupli sowa lub osoba, która dokonywała wycinki, okaleczyła się, było to dla ludu znakiem od skrytej w drzewie siły, że nadchodzące zmiany profanują świętą wiarę przodków⁶⁸. Były też przypadki odwrotne, gdzie niszcącym las nie działa się najmniejsza krzywda. Budziło to powszechne zdziwienie, że obcy nie ponoszą żadnych konsekwencji za taki czyn. W wielu przypadkach ta dostrzegalna bezkarność powodowała, że i miejscowi chwyтали za narzędzia, pomagając misjonarzom w akcie destrukcji. Jakub Laskowski przytacza anegdotę, jak to pewien Żmudzian, widząc ścięte drzewa, którym dotąd przynosił regularnie ofiarę, w akcie zemsty odarł je z kory, mówiąc: „wyście mnie obrały z gęsi, kur, za to ja i was obiorę”⁶⁹.

W niektórych wypadkach zaniechano ścinki drzew. Aktem łaski obdarzony został na przykład według relacji Herborda szczeciński orzech. W obronie drzewa

62 *Helmolda Kronika...*, s. 100–101.

63 A. Brückner, *Starożytna Litwa...*, s. 114–15.

64 J. Chélin, 1996. *Dzieje religijności w Europie zachodniej w średniowieczu*, Wyd. PAX, Warszawa, s. 102–104.

65 *Kosmasa Kronika Czechów*, 1968. Oprac. M. Wojciechowska, PWN, Warszawa, s. 313.

66 A. Kowalik, 2004. *Kosmologia dawnych Słowian. Prolomga do teologii politycznej dawnych Słowian*, Wyd. Nomos, Kraków, s. 30–36.

67 Tamże, s. 30–36.

68 A. Brückner, *Starożytna Litwa...*, s. 114–115; *Relacja Eneasz Sylwiusza...*, s. 100–101.

69 Tamże, s. 109.

stanął sam lud, który obiecał zaprzestać wszelkich pogańskich praktyk religijnych. Biskup Otto, który w pierwotnych planach chciał go ściąć, napotkawszy na liczne prośby zachowania rośliny dla „cienia i owoców” – uległ. Zniszczył za to inne zastane w tym miejscu formy kultu⁷⁰.

Destrukcja bezpośrednia, dająca szybkie i efektowne rezultaty w przypadku świętych gajów, ustąpiła miejsca pośredniej. Zjawisko to – długoterminowe i częściowo nieuświadomione – miało przyczynić się według Filipe Fernandez-Armesto do „zagłady lasów” Europy Zachodniej. Oddajmy tu głos temu autorowi: „Antytezą lasu i ideałem, dla którego poświęcano drzewa było miasto”⁷¹. To Rzymianie, którzy jako pierwsi podjęli się cywilizowania lesistych terenów europejskich, zaszczerpiali na zajmowanych obszarach twór, jakim było miasto. Po upadku cesarstwa na Zachodzie został on przejęty przez chrześcijan, którzy nadali mu nowe wartości. Przedzierając się przez puszcze i bagna, nieśli misjonarze w głąb kontynentu europejskiego schryścianizowany ideał miasta. Zauważyć można, jak ściśle skorelowana był ewangelizacja z zakładaniem nowych osad i poszerzaniem terenów już istniejących kosztem drzew. Na leśnych zgliszczach stawiano drewniane domy i pierwsze kościoły, a także inne obiekty użyteczności prywatnej lub publicznej. Architektura w takim ujęciu stała się efektem długoterminowego projektu poskromienia leśnej przyrody. Szczególny udział w jego realizacji przypadł zakonowi cystersów⁷². Zaczynając od Francji w XII w., ruchem promienistym zalewają oni kontynent europejski. Dynamizm rozwoju zakonu, pociągający lokację nowych jednostek, wiązał się z karczowaniem lasu, dewastacją drzewostanu lub jego „ugrzecznianiem”. Istniało wiele reguł lokacyjnych – przede wszystkim zajmowane tereny miały być nizinne, obfitować w wodę oraz położone z dala od osiedli ludzkich. Praktyka ukazała jednak wiele odchyień od powszechnie obowiązujących procedur⁷³.

Wyrąb drzew podyktowany był także ekstensywnym charakterem gospodarki średniowiecznej. Chcąc wyżywić większą ilość ludzi, należało uzyskać większe płony, a to było możliwe jedynie przez powiększenie przestrzeni uprawnej. Wzrost populacji pociągał za sobą zapotrzebowanie na nowe tereny osadnicze. Drewno było również jednym z podstawowych surowców wykorzystywanych przez człowieka średniowiecznego. Obok produkcji przedmiotów codziennego użytku wykorzystywano je do pozyskiwania takich towarów, jak np. smoła, dziegieć, popiół czy węgiel drzewny. Poza tym las gwarantował surowiec, dzięki któremu można się było ogrzewać⁷⁴.

Wszystkie opisane powyżej działania prowadziły w konsekwencji do powolnego procesu kurczenia się lasów Europy Zachodniej. Zmiany te obserwowalne były już

70 A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 122–123.

71 F. Fernandez-Armesto, *Cywilizacje...*, s. 105–124.

72 Tamże, s. 105–124.

73 K. Białoskórska, *Czy o wyborze miejsca na założenie opactwa cysterskiego decydowały zawsze wskazani reguły? Między teorią i rzeczywistością*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, 1992. Red. J. Strzelczyk, Wyd. Nauk. UAM, Poznań, s. 149–177.

74 D. Błaszczuk, *Obraz i funkcja lasu w życiu społeczeństwa wczesnośredniowiecznej Polski (X–XIII wiek)*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, 2000. Red. W. Łysiak, t. 1, Wyd. Eco, Poznań, s. 49–59.

u schyłku średniowiecza. Filipe Fernandez-Armesto wspomina, że pojawienie się w architekturze stylu gotyckiego wynikało z niedoboru drewna. Nowa tendencja ograniczała bowiem w konstrukcji zużycie tego surowca do minimum⁷⁵. Innym dostrzegalnym znakiem jego niedoboru był prowadzony na szeroką skalę import ze wschodu i północy. W szczególności nasilił się w okresie wczesnonowożytnym, kiedy to wielkie odkrycia geograficzne i podboje kolonialne spowodowały gwałtowny wzrost zapotrzebowania na drewno służące do budowy statków. Pnie spławiano rzekami, a towary takie jak gonty czy klepki przewożono na łodziach i tratwach. Popiół drzewny w formie naturalnej lub jako potaż był kolejnym artykułem, który znalazł odbiorcę na Zachodzie, był on bowiem wykorzystywany do produkcji sukna, szkła i mydła.

Nie wszystko od razu dało się zniszczyć. Święte gaje i drzewa, które w pierwszej kolejności wycięto, stanowiły symboliczny odsetek niezmiernych przestrzeni leśnych, a budowa miast, poszerzanie pól uprawnych, a co za tym idzie karczowanie puszczy i borów, było procesem stopniowym. W tej sytuacji, pragnąc zmasakrować to piętno, z którym zastano las, podjęto działania zmierzające do identyfikacji dawnych wierzeń i praktyk religijnych z nową religią. Rozpoczęła się w ten sposób chrystianizacja lasu.

Papież Grzegorz I, wzorując się na działalności św. Patryka i św. Kolumbana, w 601 roku n.e. polecił święcić pogańskie miejsca kultu i zmieniać je w chrześcijańskie sanktuaria⁷⁶. Tym samym budowano kościoły na miejscach, gdzie dawniej stały święte gaje lub drzewa. Święty Bonifacy, który w Geismarze powalił otoczony kultem dąb, przeznaczył go na budowę kaplicy⁷⁷. Thietmar wspomina, że „wytrzebiwszy do gruntu gaj zwany Świętym Borem, któremu tubylcy oddawali pełną cześć boską i za nietykalny zawsze poczytywali, zbudował na jego miejscu kościół na cześć świętego męczennika Romana”⁷⁸.

Oswajanie lasu dokonywało się również za sprawą budowy klasztorów. Na nawróconych ziemiach celtyckich rozwinął się ich typ, który uznać można za fenomen całej średniowiecznej Europy. Przeczytać o nich można, że były „położone z dala od ludzi i lokowano je w izolacji od świata”⁷⁹. Można się z tym zgodzić jedynie w kontekście rozumienia miasta jako centrum cywilizacyjnego. Specyfika tych klasztorów polegała bowiem na odcięciu się od spuścizny kultury miejskiej i położeniu nacisku na kontakty z ludnością wiejską. Było to spowodowane warunkami, jakie zastał tu w V wieku ruch monastyczny, inicjowany między innymi przez św. Patryka. Powstające klasztory zaadoptowały się do tego stopnia, że niebawem stały się kluczowymi ośrodkami administracji kościelnej. Lokacja klasztorów z dala od ośrodków miejskich, w odległych puszczech, wymuszała inne podejście do przyrody. Oczywiście względy praktyczne powodowały, że nie była to harmonia idealna. Wznosze-

75 F. Fernandez-Armesto, *Cywilizacje...*, s. 105–124.

76 *Wielki atlas mitów i legend świata*, 2004. Red. W.G. Doty, Świat Książki, Warszawa, s. 125.

77 F. Fernandez-Armesto, *Cywilizacje...*, s. 105–124.

78 *Kronika Thietmara*, 1953. Tłum. M. Z. Jedlicki, Inst. Zachodni, Poznań, s. 368.

79 J. Kłoczowski, *U podstaw chrześcijańskiej kultury: Chrześcijaństwo zachodnie wczesnego średniowiecza*, [w:] *Narodziny średniowiecznej Europy*, 1999. Red. H. Samsonowicz, Bellona, Warszawa, s. 106–113

nie budynków klasztornych, konieczność ich utrzymania czy pozyskania ziem pod uprawę prowadziła do karczowania lasu. Pomimo tego to właśnie tego typu ośrodki najpełniej realizowały misję ewangelizacji lasu. Polegała ona na nadawaniu nowych, utrzymanych w duchu wiary katolickiej znaczeń obiektom, które otaczane były czcią przez miejscową ludność. Gaje i drzewa były nadal elementem kultu, ale kojarzono je już z aktualnie obowiązującą religią. Bardzo precyzyjnie, a zarazem plastycznie w kontekście omawianej problematyki zjawisko to opisał Christopher Dawson:

Był to ruch dotyczący głównie wsi, unikający miast, szukający najdzikszych okolic leśnych i górskich. O wiele bardziej niż kazania biskupa i księdza z odległego miasta działała na wyobraźnię prostych mieszkańców wsi obecność czarno odzianych ascetów, wywołujących wrażenie nowej potęgi silniejszej niż duchy przyrody, w które wierzyli wieśniacy⁸⁰.

Kolejna forma adaptacji wynikała między innymi z potrzeb religijności chrześcijańskiej. Życie duchowe prowadzone w ascezie wymagało odosobnienia, zapewniającego bliski i intymny kontakt z Bogiem. W krajobrazie biblijnym funkcję tę pełniła pustynia. W perspektywie europejskiej jej odpowiednikiem został las. I choć był jej geograficznym przeciwieństwem, jako zamiennik funkcjonował w łańcuchach komentarzy do Biblii. Stał się las na wzór poprzedniczki miejscem modlitwy, medytacji i poszukiwań boskiej bliskości. Żył w nim asceta w harmonii z naturą, która gotowała mu liczne utrudnienia, a co za tym idzie pomagała w umartwianiu się, dostarczając narzędzi pokutnych (mech i gałęzie jako łożko, kamienie jako poduszka). Był także las, podobnie jak pustynia, miejscem, gdzie przebywały demony i siły nieczyste, którym należało stawić czoła, które trzeba było okiełznać⁸¹.

Skojarzenie lasu z pustynią znalazło swój wyraz w sztuce. W szczególności literatura, a dokładniej jeden jej gatunek – hagiografia lokowała życiorysy świętych w przestrzeniach leśnych. Mógł być on miejscem stałego pobytu, jak w przypadku pięciu braci męczenników, lub tylko etapem przejściowym. Był to obszar pokuty, panorama scen męczeństwa, akcji chrystianizacyjnych, kryjówka chrześcijan. Święci mieli nadnaturalną moc poskramiania dzikich zwierząt. W lasach, gdzie spoczywały ich zwłoki, dokonywały się cuda⁸². W tym samym ujęciu las pojawiał się w malarstwie. Tu również stał się symbolicznym zamiennikiem pustyni. Już późnym średniowieczu pojawiają się pierwsze ikonografie podejmujące ten wątek. Najstarsze wyobrażenia posługują się pojedynczymi drzewami lub wybranymi elementami flory i fauny, które utożsamiać miały las. Jego obecność rejestrowana jest w różnych kompozycjach, była tłem scen biblijnych, żywotów świętych i pustelników⁸³.

80 Ch. Dawson, 2000. *Tworzenie się Europy*, Inst. Wydawniczy PAX, Warszawa, s. 108–207.

81 J. Gorecka, *Las arturiański nieoswojony*, [w:] *Flora i fauna w kulturze średniowiecza od XII do XV wieku. Materiały XVII Seminarium Mediewistycznego*, 1997. Red. A. Karłowska-Kamazowa, Wyd. PTPN, Poznań, s. 9–12.

82 B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Las w polskim żywotopisarstwie świętych XVI–XVIII wieku*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, 2010. Red. W. Łysiak, t. 7. Wyd. Eco, Poznań, s. 49–60.

83 U. Mazurczak, *Las w malarstwie średniowiecznym*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, 2000. Red. W. Łysiak, t. 1, Wyd. Eco, Poznań, s. 125–137.

W służbie chrześcijaństwa stanęła również architektura. Motywy florystyczne zagościły w XV-wiecznej dekoracji sklepień i ścian kościołów Europy Środkowo-Wschodniej. Elementy roślinne kapiteli, żebra w formie gałęzi z kielichami kwiatowymi symbolizowały Drzewo Życia, pod koroną którego zbierali się wierni. Tworzona w ten sposób iluzja żywej natury budziła skojarzenia z przestrzenią leśną, a jednocześnie symbolizowała rajski ogród⁸⁴.

W nowych warunkach weryfikacji poddane zostały wierzenia dotyczące poszczególnych drzew. Szczególnymi względami obdarzono lipę, którą kojarzono z pierwiastkiem kobiecym, a także bóstwami miłości i życia rodzinnego. Wynikało to z charakteru drzewa obdarzonego miododajnymi kwiatami, odurzającym zapachem. Ule robione z jej pnia wzmacniały skojarzenie drzewa z ogniskiem domowym i rodziną. Chrześcijaństwo związało te wyobrażenia z postacią Matki Boskiej. Według legend apokryficznych, które zdają się tłumaczyć to skojarzenie, w czasie ucieczki do Egiptu to właśnie lipa udzieliła jej schronienia i uratowała przed oprawcami⁸⁵. Ponieważ asocjacja tego drzewa z postacią Matki Boskiej przemawiała do wyobraźni prostego ludu, stała się lipa miejscem modlitw, objawień, znaków. Pozyskane drewno było z kolei idealnym materiałem do produkcji świętych figurek. Taka właśnie figurka stała się obiektem pielgrzymek do Świętej Lipki. Pod koniec XV wieku zrodził się tam kult religijny. Według jednej z wersji tej legendy skazańcowi w noc przed egzekucją objawiła się Matka Boska, która przekazała więźniowi kawałek drewna, aby wyrzeźbił jej postać i pokazał sędziom. Dzięki temu kara została anulowana, a ocalony umieścił figurkę na pierwszej spotkanej lipie, która stała się później miejscem kultu⁸⁶.

Las starano się wypełnić – w miejsce dawnych bogów i demonów – nowymi postaciami. Opiekunami i patronami lasu stali się święci. Ten stopniowy proces swoje apogeum osiągnął w okresie kontrreformacji. Patronem myśliwych i zwierząt łownych był św. Hubert⁸⁷. Według legendy nawrócił się, gdy w czasie polowania ujrzał jelenia z krzyżem na rogach, który do niego przemówił. Św. Mikołaja traktowano jako obrońcę ludzi przed wilkami⁸⁸. Składanie ofiar w dniu św. Marcina miało natomiast zapewnić boską opiekę stad przed wszelkimi drapieżnikami⁸⁹.

Nie udało się jednak w całości schryścianizować lasu. Mimo licznych działań i oferowania różnych skojarzeń, w świadomości społecznej nadal tkwiło przekonanie o działaniu w tym miejscu tajemniczych sił nadprzyrodzonych. Problem rozwią-

84 I. Błaszczuk, *Madonny na tle lasu jako wizja nowego raju*, [w:] *Flora i Fauna w kulturze średniowiecza od XII do XV wieku. Materiały z XVII Seminarium Mediewistycznego*, 1997. Red. A. Karłowska-Kamazowa, Wyd. PTPNauk, Poznań, s. 142–143.

85 P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 284–286.

86 J. Hochleiter, *Drzewa w kulturze ludowej na przykładzie warmińskich ośrodków pielgrzymkowych*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, 2006. Red. W. Łysiak. t. 5, Wyd. Eco, Poznań, s. 475–486.

87 W. Zaleski, 2008. *Święci na każdy dzień*, Wyd. Salezjańskie, Warszawa, s. 995–996.

88 L.J. Pełka, 1987. *Polska demonologia ludowa*, Wyd. Iskry, Warszawa, s. 106.

89 M. Ferenc, *Czasy nowożytne*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, 2004. Red. A. Chwalba, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa, s. 180.

zono, lokując w lesie zło: diabły, demony, czarownice. Byli to tylko na pozór nowi jego mieszkańcy. Wizerunek diabłów o kozłej naturze z parą rogów, nacechowanie ich zachowania kuszeniem do grzechu i rozwiązłością było jedynie aktualizacją grecko-rzymskiego modelu Pana i Satyra.

Las – czyli niepodzielną domenę diabła – zamieszkiwały czarownice. Kobiety znajdujące się w kręgu największych podejrzeń o czary, czyli znachorki, mieszkaly zazwyczaj na odludziu, na bagnach, pod lasem lub w jego głębi. Znajdowały one w borze wszystkie składniki, zarówno te roślinne, jak i zwierzęce, potrzebne do swoich praktyk. Stojący samotnie dom, ze specyficzną zawartością pełną ziół i niezidentyfikowanych wywarów, tajemnicze umiejętności leczenia, magii miłosnej, umiejętności spędzenia płodu i wiele innych oferowanych przez te kobiety musiały budzić strach⁹⁰.

W sferze wyobrazeniowej las stał się miejscem odbywania sabatów. Genetyczne z nim związane były krążące po średniowiecznej Europie opowieści o wędrujących nocami zastępach kobiet, łączące w sobie elementy tradycji nordyckiej, celtyckiej i rzymskiej. Duchy ich, idące lub podróżujące na zwierzętach, nazywano Dziką (Wściekłą) Hordą lub Dziką Pogonią. Przemierzały one wielkie przestrzenie, budząc grozę prostej ludności, a przewodniczyć im miała bogini Diana. Wierzenia te stały się załączkiem późniejszej koncepcji sabatu⁹¹. Osadzono bowiem lasy czarownicami, sługami szatana, które w czasie nocnych zlotów odprawiały obrzędy i ceremonie będące bluźnierczą parodią liturgii chrześcijańskiej. Według pochodzących z XVII i XVIII wieku protokołów sądowych jednym ze wskazywanych miejsc tych praktyk były lasy i polany. Wyobrażano sobie, że tym spotkaniom towarzyszyła uczta i tańce, po których dochodziło do aktu zbiorowej rozpusty z wybranymi partnerami⁹². Wizerunek sabatu odbywającego się w leśnej scenerii prezentowały także grafiki XVI-wiecznych artystów niemieckich: Albrechta Altdorfera i Hansa Baldunga Griena. Emanowała z tych ikonografii nagość kobiecych ciał, które w uwodzących pozach, z rozwichrzonymi włosami i towarzystwie kozła oddawały się między drzewami praktykom magicznym. Warto zaznaczyć, że u progu wczesnej nowożytności skojarzenie czarów z seksualnością zdominowało wizerunek czarownicy. Przesycone zmysłowością fantazje na temat sabatu wpisywały się doskonale w nadane lasom piętno.

Pod wpływem religii chrześcijańskiej pewnym modyfikacjom uległy wyobrażenia na temat wilkołaków. Przez średniowieczne przekazy przebijało często współczucie dla osoby zmienionej w bestię. Czasami stawała się ona strażnikiem ciała męczennika. Wczesna nowożytność doprowadziła do modyfikacji, polegającej na skojarzeniu wilkołaka z postacią diabła. Wilkołactwo okrzyknięto rodzajem czarnoksiężstwa, które wchodziło z kolei w kompetencje szatana. To dzięki jego pomocy za sprawą na przykład maści czy podarowanej skóry człowiek mógł zmienić się w zwie-

90 A. Szczepaniak-Kroll, *Las miejscem działań czarownic*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, 2002. Red. W. Łysiak, t. 2, Wyd. Eco, Poznań, s. 623–628.

91 R. Thurston, 2008. *Polowania na czarownice. Dzieje prześladowań czarownic w Europie i Ameryce Północnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 67–69.

92 R.H. Robbins, 1998. *Encyklopedia czarów i demonologii*, Bellona, Warszawa, s. 261–270.

rzę. Po przeobrażeniu stawał się ludożercą. Mordował, w szczególności dzieci i kobiety. Mógł też uczestniczyć w sabatach⁹³.

Powyższe działania znacząco wpłynęły na desakralizację lasu. Zachowały się jednak w obrzędowości ludowej tradycje, które uznać można za reminiscencję dawnej jego symboliki. Mowa tu o maiku, czyli wiosennym obyczaju ścinania drzewka i uroczystym umieszczeniu go na środku wsi lub w domu. W innym wariantcie ucinano tylko zieloną gałązkę i dla dobrobytu wieszano w domu. Z działaniami tymi szła w parze powszechna radość, zabawa i tańce wokół drzewa. Było to święto nadejścia wiosny, wiązało się z ideą odrodzenia roślinności i regeneracji społeczności ludzkiej. Jednak okazuje się, że i tym praktykom towarzyszyła zmysłowość⁹⁴. Angielski pisarz purytański Philip Stubbes w pracy pochodzącej z XVI wieku opisywał, jak w maju przed Zielonymi Świątkami zbierała się młodzież i dorośli płci obojga. Spędzali oni noc w gaju, w kompani opiekuna szatana. Rano znosili brzozy i gałęzie drzew, przy których później świętowali. Dodaje jeszcze: „Słyszałem od zasługujących na wiarę ludzi, że bywa, iż ze czterdzieści, sześćdziesiąt lub sto dziewcząt idzie na noc do lasu i zaledwie jedna trzecia wraca do domu nie pohańbiona”⁹⁵.

Leśne zło funkcjonowało również w wymiarze realnym. Puszcza staje się w średniowieczu miejscem schronienia ludzi wyjętych spod prawa. Stwarzała ona niezbyt dobre warunki do przetrwania i rozwoju przestępczego światka. Będący plagą rozbójnicy spotykali się po lasach celem ustalenia planów napadu i podziału łupu. Ich miejscami strategicznymi były często pomniejsze gródki i zamki otoczone borem. Z nich napadano na okoliczne osiedla i na podróźnych korzystających z dróg leśnych. Dający status swoistej „niewidzialności” las stawał się miejscem, gdzie wykonywano wyroki śmierci, gdzie dochodziło do skrytobójczych mordów niepożądanych osób lub konkurentów⁹⁶. Podkreślano obecną w tym miejscu zmysłowość, ale traktowaną w kategorii przestępstwa. W *Najstarszym zwodzie prawa polskiego* pojawiają się takie informacje:

Jeśli pójdzie jakaś dziewczka (wiejska), albo żona chłopa do lasu, albo na pole na jagody, albo na jabłka, albo po inne rzeczy i tam zostanie zgwałcona, za to płaci się karę 6 grzywien.

(...)

Jeśli zaś pójdzie sama córka na pole albo do lasu po jabłka, albo po inne rzeczy i zostanie zgwałcona, za to płaci się karę trzysta, ponieważ nie powinna tak (sama) chodzić⁹⁷.

Zdarzenia te musiały być stosunkowo częste, zważywszy na ich szczegółową regulację prawną. Kobiety w takim ujęciu musiały być wyjątkowo ostrożne, aby nie paść ofiarą gwałtu. Las był zatem typowym miejscem wykroczeń na tle seksualnym.

93 L.P. Słupecki, *Wilkołactwo*, s. 73–88.

94 M. Eliade, *Traktat o historii religii*, s. 298–301.

95 G. Frazer, *Złota gałąź*, s. 129–130.

96 D. Błaszczuk, *Madonny...*, s. 49–59.

97 *Najstarszy zwód prawa polskiego*, oprac. J. Matuszewski i J. Matuszewski. Wyd. UŁ, Łódź 1994, s. 80–83.

Doświadczenie lasu w religijności kultur przedchrześcijańskich było niezwykle bogate i różnorodne, chociaż operowało bardzo podobnymi motywami. Święte gaje, drzewo kosmiczne, drzewo życia, metamorfoza, mityczni mieszkańcy lasu w całości tworzą bardzo uproszczony pejzaż leśnych wierzeń. Jego wizja zniekształcona została przez misjonarzy chrystianizujących Europę. Obserwując zastane praktyki i działania religijne przez pryzmat własnej wiedzy, wiary i kultury, okrzyknęli je przesyconymi zmysłowością, którą Kościół potępił. W ten sposób wszedł las w erę chrześcijaństwa zainfekowany pogańskim grzechem. Znalezienie odpowiedniej szczepionki na ten problem było trudnym zadaniem, przed którym stanęła nowa religia. Destrukcja bezpośrednia wyeliminowała święte gaje i drzewa. Destrukcja pośrednia przyczyniła się do przetrzebienia lasów Europy Zachodniej. Adaptacja polegała na nadaniu dawnym wierzeniom i praktykom nowych wartości, utrzymanych w duchu religii chrześcijańskiej. To, czego nie udało się dopasować, zmodyfikowano, wiążąc ze złem i postacią diabła.

LITERATURA

Źródła

- Helmolda Kronika Słowian*, 1974. Oprac. J. Strzelczyk. PWN, Warszawa, s. 228–231.
Kosmasa Kronika Czechów, 1968. Oprac. M. Wojciechowska PWN, Warszawa, 313.
Kronika Thietmara, 1953. Tłum. M.Z. Jedlicki. Inst. Zachodni, Poznań, s. 368.
Najstarszy zwód prawa polskiego, 1994. Oprac. J. Matuszewski i J. Matuszewski. Wyd. UŁ, Łódź, s. 80–83.
Germania Kaja Korneliusza Tacyta, 1861. Tłum. A.S. Naruszewicz. Drukarnia „Czas”, Kraków, s. 62.
Powieść doroczna tzw. Nestora. O wprowadzeniu chrześcijan na Rusi, [w:] *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, 1954. Red. G. Labuda. PWN, Warszawa, s. 238–9.
Relacja Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, [w:] *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, 1971. Oprac. J. Gintel. Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 100–101.

Opracowania

- BIAŁOSKÓRSKA K., 1992. *Czy o wyborze miejsca na założenie opactwa cysterskiego decydowały zawsze wskazani reguły? Między teorią i rzeczywistością*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*. Red. J. Strzelczyk. Wyd. Nauk. UAM, Poznań, s. 149–177.
BŁASZCZYK D., 2000. *Obraz i funkcja lasu w życiu społeczeństwa wczesnośredniowiecznej Polski (X–XIII wiek)*, [w:] *Las w kulturze polskiej*. Red. W. Łysiak, t. 1. Wyd. Eco, Poznań, s. 49–59.
BŁASZCZYK I., 1997. *Madonny na tle lasu jako wizja nowego raj*, [w:] *Flora i Fauna w kulturze średniowiecza od XII do XV wieku. Materiały z XVII Seminarium Mediewistycznego*. Red. A. Karłowska-Kamazowa. Wyd. PTPN, Poznań, s. 142–143.
BOGUĆKA M., 2005. *Gorsza plec. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Wyd. TRIO, Warszawa, s. 29–30.
BRÜCKNER A., 1979. *Starożytna Litwa, ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*. Księgarnia Naukowa, Olsztyn, s. 56–57, 62–64, 73, 114–15, 131–134.
CHÉLIN J., 1996. *Dzieje religijności w Europie zachodniej w średniowieczu*. Wyd. PAX, Warszawa, s. 102–104.
CIRLOT J.E., 2000. *Słownik symboli*. Wyd. Znak, Kraków, s. 170.
COTTERELL A., 2000. *Encyklopedia mitologii*. Wyd. RTW, Warszawa, s. 97, 112, 250–251.

- DAWSON CH., 2000. *Tworzenie się Europy*. Inst. Wydawniczy PAX, Warszawa, s. 108–207.
- ELIADE M., 1993. *Traktat o historii religii*. Wyd. OPUS, Łódź, s. 259–318.
- FERENC M., 2004. *Czasy nowożytne*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*. Red. A. Chwalba. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa, s. 180.
- FERNANDEZ-ARMESTO F., 2008. *Cywilizacje kultura, ambicje i przekształcanie natury*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa, s. 105–124.
- FRAZER J.G., 1978. *Złota gałąź*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 27–34, 120–126, 129–130.
- GĄSSOWSKI J., 1987. *Mitologia Celtów*. Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa, s. 63–67.
- GIEYSZTOR A., 1982. *Mitologia Słowian*. Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa, s. 122–123, 228.
- GORECKA J., 1997. *Las arturiański nieoswojony*, [w:] *Flora i fauna w kulturze średniowiecza od XII do XV wieku. Materiały XVII Seminarium Mediewistycznego*. Red. A. Karłowska-Kamazowa, Wyd. PTPN, Poznań, s. 9–12.
- GRAVES R., 1982. *Mity greckie*. PWN, Warszawa, s. 63, 91, 101, 429–435, 503.
- GREEN M.J., 2001. *Mity celtyckie*. Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa, s. 58–59.
- HOCHLEITER J., 2006. *Drzewa w kulturze ludowej na przykładzie warmińskich ośrodków pielgrzymkowych*, [w:] *Las w kulturze polskiej*. Red. W. Łysiaka. t. 5. Wyd. Eco, Poznań, s. 475–486.
- KEMPIŃSKI A.M., 1993. *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*. Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań, s. 5, 88, 208, 109–110, 115–116, 166, 190, 200, 278–279, 280, 307–308, 325, 364, 375.
- KŁOCZKOWSKI J., 1999. *U podstaw chrześcijańskiej kultury: Chrześcijaństwo zachodnie wczesnego średniowiecza*, [w:] *Narodziny średniowiecznej Europy*. Red. H. Samsonowicz, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa, s. 106–113.
- KOWALIK A., 2004. *Kosmologia dawnych Słowian. Prolomega do teologii politycznej dawnych Słowian*. Wyd. Nomos, Kraków, s. 30–36.
- KOWALSKI P., 1998. *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. PWN, Warszawa-Wrocław, s. 76–80, 94–101, 169–172.
- LUKER M., 1999. *Leksykon bóstw i demonów*, Dom Wydawniczy Bellona. Warszawa, s. 35, 37, 171, 174, 234.
- MACISZEWSKI R., 1998. *Mity skandynawskie*. Wyd. DiG, Warszawa, s. 44, 46.
- MAZURCZAK U., 2000. *Las w malarstwie średniowiecznym*, [w:] *Las w kulturze polskiej*. Red. W. Łysiaka, t.1. Wyd. Eco, Poznań, s. 125–137.
- MOSZYŃSKI K., 1967. *Kultura ludowa Słowian*, t. 2: *Kultura Duchowa*, cz. 1. Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, s. 518–529.
- PEŁKA L., 1963. *Śladami pierwotnych wierzeń*. Wyd. MON, Warszawa, s. 120.
- PEŁKA L.J., 1987. *Polska demonologia ludowa*. Wyd. Iskry, Warszawa, s. 106.
- PIGGOTT S., 2000. *Druidzi*. Wyd. RTW, Warszawa, 108, 110.
- PUCHALSKA-DĄBROWSKA B.M., 2010. *Las w polskim żywotopisarstwie świętych XVI–XVIII wieku*, [w:] *Las w kulturze polskiej*. Red. W. Łysiak, t. 7. Wyd. Eco, Poznań, s. 49–60.
- ROBBINS R.H., 1998. *Encyklopedia czarów i demonologii*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa, s. 261–270.
- SCHLETTE F., 1987. *Celtowie*. Wyd. Łódzkie, Łódź, s. 130–131.
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, 1981. Red. M. Szymczak. t. 3, PWN, Warszawa, s. 1043.
- SŁUPECKI L.P., 1987. *Wilkołactwo*. Wyd. Iskry, Warszawa, s. 9–31, 73–88.
- SZCZEPANIAK-KROLL A., 2002. *Las miejscem działań czarownic*, [w:] *Las w kulturze polskiej*. Red. W. Łysiak, t. 2. Wyd. Eco, Poznań, s. 623–628.
- THURSTON R., 2008. *Polowania na czarownice. Dzieje prześladowań czarownic w Europie i Ameryce Północnej*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 67–69.

- UTRIO K., 1998. *Córki Ewy. Historia kobiety europejskiej*. Wyd. 69, Warszawa, s. 19–27.
WIELKI ATLAS mitów i legend świata, 2004. Red. W.G. Doty. Świat Książki, Warszawa, s. 125.
ZALESKI W., 2008. *Święci na każdy dzień*. Wyd. Salezjańskie, Warszawa, s. 995–996.

LAS SPLAMIONY PIĘTNEM POGAŃSKIEJ ZMYSŁOWOŚCI

Streszczenie

Czym była pogańska zmysłowość? Kiedy napiętnowano nią lasy? Według kogo były one splamione? To trzy podstawowe pytania, na które udziela odpowiedzi prezentowany artykuł. Wyjaśnia on i rozwija koncepcję autorstwa Filipe Fernandez-Armesto zasygnalizowaną w książce *Cywilizacje: kultura, ambicje i przekształcenie natury*. Prezentowana treść, ujęta w układzie problemowo-chronologicznym, ma konstrukcję dwudzielną. Po pierwsze w oparciu o religię starożytnej Grecji i Rzymu, a także wierzenia Celtów, Germanów i Słowian zaprezentowany został skondensowany zbiór wyobrażeń związanych z lasem i symboliką drzewa. Przysłużyło się to do zrozumienia misjonarzy chrystianizujących Europę i obserwujących zastały kult przez pryzmat własnej wiedzy i kultury. Druga część rozpatruje kwestie tego, jak z pogańską spuścizną uporało się chrześcijaństwo. Destrukcja (bezpośrednia i pośrednia), adaptacja i modyfikacja to trzy główne nurty działań, które podjęto celem rozprawienia się z leśną zmysłowością.

Słowa kluczowe: święty gaj, symbolika drzewa, bóstwa leśne, chrystianizacja

A FOREST STAINED WITH PAGAN SENSUALITY

Summary

What is pagan sensuality? When did it stain the forests? According to whom were the forests stained? These are the three basic questions to which answers are comprised in the article presented. The article explains and develops the idea of Filipe Fernandez-Armesto indicated in his book "Civilizations: Culture, Ambition, and the Transformation of Nature". Its content is divided into two parts. The first part is a condensed collection of reflections of forest and tree symbolism, based on religions of ancient Greeks and Romans, as well as on Celt, German, and Slav beliefs. It served to understand the missionaries Christianizing Europe and watching the found cult, while taking their own knowledge and culture into account. The second part examines the way Christianity dealt with pagan inheritance. Three main trends: destruction (direct and indirect), adaptation and modification were undertaken in order to discourse on forest's sensuality.

Keywords: saint grove, symbolics of the tree, forest deities, Christianization